

MOSTY

Wyjście Hszomer Haccir w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

„łańcuch prasowy”

- rozszerza się

Lista nr. 4

(patrz str. 3-a)

Rok V

Łódź, wtorek 18 stycznia 1949 r.

Nr 8 (278)

NA FALI DNIA

4-ta rocznica

Jeszcze o jeden rok oddaliśmy się od historycznych dni wyzwolenia Warszawy. W miarę oddalenia się od tego wydarzenia zarysowuje się coraz wyraźniej jego doniosłość na tle dziejów ostatniej wojny. Zamknęło ono klamrą zwycięstwa jedną z najtragiczniejszych i zarazem najbardziej bohaterskich batalii wielkiej wojny wyzwoleniczej ludów Europy z faszysmem. Bój o Warszawę rozpoczął się niemal bezpośrednio po wybuchu drugiej wojny światowej i trwał prawie 5 i pół roku bez przerwy.

Czterokrotnie w ciągu tego okresu walki i cierpień niebo Warszawy przesłoniły dymy pożarów i bruk warszawski zatrząsł się od wybuchów bomb i pocisków armatnich. Poraz pierwszy — gdy, zdradzona przez klękę sanacyjną, bezbronna ludność tego miasta wespół z resztkami rozbitej armii stawiała przez 3 tygodnie czoło hor dom hitlerowskiemu. Poraz drugi — gdy nieustraszeni chłopcy żydowscy z getta wyszli naprzeciw czołgom i kanonom niemieckim, aby w beznadziejnej heroicznej walce bronić na bruku Stolicy honoru swojego zniekształconego narodu.

Poraz trzeci — gdy reakcja polska broniąc ostatniej swojej szansy i ostatniej na dzień na odzyskanie swoich pozycji klasowych w wyzwolonej Polsce — zorganizowała powstanie, które miało przynieść tylko niepotrzebne ofiary wśród oszukanych mas.

I wreszcie poraz ostatni, gdy złęczone braterstwem broni wojska radzieckie i polskie w wyniku wspaniałego manewru wyparły armię okupanta. Oto cztery etapy wielkiego boju o Warszawę. Pochłonął on setki tysięcy ofiar. Gdy 17-go stycznia 1944 roku żołnierze radziecki i polscy wkroczyli do wyzwolonej Warszawy — miasto przedstawiało obraz takiego zniszczenia, że trudno było sobie wyobrazić aby kiedykolwiek ono mogło być odbudowane. Uchwałą Rządu Tymczasowego o natychmiastowym przeniesieniu się do Stolicy — uważali „realiści” za donkichotów, wrogów zaś — za chwyt propagandowy. Było to jednak w istocie symbolem niezłomnej woli narodu dźwignięcia Stolicy z gruzów jak najprędzej. Patos pracy i entuzjazm mas robotniczych, wywołany perspektywą realizacji socjalizmu — dokonały i dokonywały cudów.

Miasto odbudowuje się z niezwykłą szybkością. Warszawskie tempo odbudowy stało się wszak przystawicą. W ciągu tygodni powstają dziesiątki domów, ulice zmieniają z każdym dniem swoje oblicze, a ludność Stolicy rośnie nieustannie. O ile gruzy Warszawy pozostaną w naszej pamięci po wsze czasy dokumentem bestialstwa i nikczemności faszysmu, o tyle gigantyczne dzieło odbudowy tego miasta jest najlepszym świadectwem sił twórczych narodu polskiego, jego niewyczerpanego entuzjazmu i wiary w przyszłość, jest wspaniałym zwycięstwem życia nad zniszczeniem. C. B.

Apetyty „Standart Oil”

NOWY JORK (TELEPRESS). Potężny amerykański koncern naftowy, Standart Oil of New Jersey, uczynił obecnie nowy krok na drodze do opanowania złóż naftowych na Środkowym Wschodzie. Koncern ten przejął ostatnio znaczną ilość akcji trustu ARAMCO, który otrzymał koncesje na budowę transarabskiego rurociągu naftowego, prowadzącego z Arabii do Morza Śródziemnego.

ARAMCO sprzedaje wydobytą na Środkowym Wschodzie ropę na rynkach europejskich. Zyski są wprost olbrzymie ze względu na bliskość rynków zbytu, taniość kosztów transportu, oraz niskie płace robotników.

Transjordanian, Syria i Liban wezwane do udziału w konferencji na wyspie Rodos

Pomyślny przebieg rokowań między Izraelem a Egiptem

LONDYN. Jak donosi agencja Reutersa, w piątek podjęte zostały znów rokowania między przedstawicielami Izraela i Egiptu w sprawie pokojowego uregulowania zatargu na obszarze Negew.

Do delegatów przemówił mediator ONZ Bunche, stwierdzając, że celem rokowań jest doprowadzenie do zawieszenia broni w myśl rezolucji ONZ z dnia 16 listopada ubiegłego roku. Ma to umożliwić ostateczne przywrócenie pokoju.

Ze strony Egiptu bierze udział w rokowaniach 4 delegatów z płk. Seifem el Dine na czele, a 5-osobową delegacją żydowską kieruje dr Walter Eytan, dyrektor generalny Ministerstwa spraw zagranicznych Izraela.

Delegaci Izraela i Egiptu uzgodnili następujący porządek dzienny rozmów: 1) gwarancje niepodjęcia ofensyw wojskowych i zapewnienie wzajemnego bezpieczeństwa, 2) wykonanie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z dnia 4 listopada i 16 listopada ub. roku w sprawie rozejmu i zawieszenia broni, 3) zredagowanie projektu układu o zawieszeniu broni, 4) parafowanie układu.

Tel Awiw (Kol Israel). W niedzielę toczyły się — czwarty z kolei dzień — rokowania na wyspie Rodos. Obrady odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Mimo braku jakiegokolwiek komunikatu oficjalnego w kołach dziennikarskich

twierdzi się, że rokowania mają przebieg pomyślny. Dr. Bunche oświadczył, że obie strony wykazują dobrą wolę, jednak wyłoniły się pewne trudności. Zdaniem gen. Riley'a obrady trwać będą 7-10 dni.

W niedzielnych obradach uczestniczyli Dr. Bunche oraz przewodniczący obu delegacji. Omawiana była kwestia oddziałów egipskich, okrążonych w rejonie Faludży oraz sprawa wytyczenia linii demarkacyjnej między obiema armiami.

Dwaj członkowie delegacji izraelskiej Jadin i Sasson powrócili z wyspy Rodos do Tel Awiwu celem złożenia sprawozdania i naradzenia się z rządem.

Agencja Reutersa donosiła, że specjalny wysłannik dr-a Bunche'a przybył do Raważ Aman, gdzie konferował z premierem Transjordanii, zapraszając rząd do wzięcia udziału w rokowaniach na wyspie Rodos. Po opuszczeniu stolicy Transjordanii wysłannik udał się z podobną misją do stolicy Syrii — Damaszku. Przedstawiciel dr-a Bunche'a złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że rząd Transjordanii wykazuje zainteresowanie toczącą się na wyspie Rodos konferencją, zanim jednak podejmie decyzję, pragnie otrzymać informacje o wyniku rokowań między Izraelem a Egiptem.

W ciągu najbliższych 24 godzin wszystkie państwa arabskie, których armie znajdują się na terenie Palestyny, mają otrzymać oficjalne zaproszenia mediatora ONZ do uczestniczenia w konferencji. Wyraża się przekonanie, że w łonie rządu libańskiego istnieją silne tendencje do przyjęcia zaproszenia. Korespondenci twierdzą, że na wyspie Rodos oczekuje się lada chwila przybycia delegacji Libanu.

Tel Awiw (Kol Israel). W dniu 14-go b. m. dr Bunche urządził przyjęcie dla delegacji egipskiej. W niedzielę odbyło się przyjęcie dla delegacji izraelskiej.

Delegacja egipska zwiedziła szkołę na wyspie oraz gminę żydowską. (Na wyspie mieszka 40 rodzin żydowskich). W rozmowie z oficerami egipskimi żydowscy mieszkańcy wyspy wyrazili chęć emigracji do Izraela.

Nowe propozycje dr. Bunche'a

NOWY JORK. Agencja Associated Press komunikuje z wyspy Rodos, że rozjemca ONZ w Palestynie Bunche przedłożył delegatom Egiptu i Izraela nowy projekt rozwiązania wszystkich zagadnień militarnych i granicznych na pustyni Negew. Projekt zajmuje się m. in. wyznaczeniem linii demarkacyjnej oraz wycofaniem wojsk i ograniczeniem sił zbrojnych w tym terenie przez obie strony.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, że rozmowy pomiędzy przedstawicielami

państwa Izrael, a przedstawicielami Egiptu na wyspie Rodos postępują pomyślnie naprzód. W piątek wieczorem obie delegacje złożyły wzajemne zapewnienie, że nie podejmą żadnych działań wojennych i że będą szanowały integralność terytorialną obu państw.

Oświadczenie to będzie stanowiło pierwszy punkt układu o zawieszeniu broni, który będzie podpisany przez obie delegacje.

Układ handlowy Polski i ZSRR na r. 1949

Dnia 15 stycznia br. w wyniku rokowań między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR a Polską Delegacją Handlową — podpisany został w Moskwie protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1949.

Obie strony, kierując się dążeniem do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków handlowych umówiły się co do dalszego rozszerzenia wzajemnych obrotów towarowych w 1949 roku o 35 procent w porównaniu z poziomem rocznych dostaw przewidzianych przez umowę 5-cio letnią z dnia 26 stycznia 1948 r.

Wartość dostaw towarowych w roku 1949 wyniesie około 715 milionów rubli po każdej stronie, nie licząc wartości dostaw inwestycyjnych dostarczanych przez Związek Radziecki — Polsce w ramach umowy kredytowej.

Związek Radziecki dostarczy Polsce w 1949 roku bawełny, rud żelaznych, rudy manganowej i chromowej, samochodów, traktorów, maszyn rolniczych, chemikali, produktów naftowych i innych towarów, potrzebnych gospodarce narodowej Polski.

Polska dostarczy Związkowi Radzieckiemu w 1949 roku — węgla, taboru kolejowego, wyrobów hutniczych, metali nieżelaznych, towarów włókienniczych, cukru, oraz innych towarów.

Brytyjska Partia Komunistyczna

potępia politykę rządu Attlee na Bl. Wschodzie

LONDYN. Brytyjska partia komunistyczna ogłosiła odezwę, w której stwierdza, że potępia stanowczo prowokacyjną politykę wojenną rządu angielskiego na Środkowym Wschodzie.

Wysłanie wojsk angielskich do portu Akaba — podkreśla odezwa — oraz loty aparatów wywiadowczych nad granicą pomiędzy Egiptem a państwem Izrael stanowią przykład polityki interwencyjnej rządu premiera Attlee. Opinia publiczna całego świata stanowczo potępia tego rodzaju

politykę. Postępowanie rządu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie jest całkowicie sprzeczne z interesami narodów Środkowego Wschodu, które domagają się oddawna wycofania wojsk angielskich z ich terytorium.

Agresywna polityka oraz intrygi brytyjskiego i amerykańskiego imperializmu uniemożliwiają pokojowe rozwiązanie spraw Środkowego Wschodu, którego pragną zarówno Żydzi, jak i Arabowie. Interesy koncernów naftowych i względy stra

teżyczne są ważniejsze zdaniem rządu brytyjskiego, niż utrwalenie pokoju na Środkowym Wschodzie. Prowokacyjna polityka rządu brytyjskiego ma na celu niedopuszczenie do pomyślnego zakończenia rokowań pomiędzy przedstawicielami państwa Izrael i Egiptu. Polityka ta ma poza tym na celu wywołanie incydentów, które zmusiłyby marionetkowego króla Transjordanii Abdullaha do wezwania wojsk brytyjskich.

Brytyjska partia komunistyczna domaga się uznania przez rząd brytyjski państwa Izrael oraz wykonania postanowień Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych o utworzeniu państwa żydowskiego i arabskiego w Palestynie. Brytyjska partia komunistyczna domaga się wycofania wojsk angielskich ze Środkowego Wschodu.

W zakończeniu odezwy stwierdza, że z chwilą, gdy położony będzie kres brytyjskiej i amerykańskiej ingerencji w sprawy państw Środkowego Wschodu, państwa te będą mogły osiągnąć porozumienie i będą mogły istnieć w warunkach pokojowych.

Konfiskata samolotów przeznaczonych dla Egiptu

NOWY JORK (obsł. wł.). Rząd Federalny skonfiskował na lotnisku w Nowark pięć opakowanych samolotów ćwiczebnych typu A. T. 6, które miały być nielegalnie wysłane do Egiptu. Każda maszyna o mocy 600 PH posiada wartość 5.000 dolarów. Samoloty miały odpłynąć na okręcie egipskim „Mahamed Ali el Kebir”, który nie-

dawno przybył do portu. Pochodzenie samolotów jest nieznanne.

WASZYNGTON (TELEPRESS). Republikański senator Brewster zażądał, aby Kongres przeprowadził śledztwo, czy samoloty brytyjskie biorące udział w akcji wojennej przeciwko Izraelowi, dostarczone zostały W. Brytanii przez St. Zjednoczone w ramach pomocy marszałkowskiej.

Na widowni

O jedność Światowej Federacji Zw. Zaw.

„Trud“ publikuje artykuł Monina na temat rozbiłkowej działalności przywódców amerykańskiej Federacji Pracy (AFL).

W związku ze zbliżającym się terminem sesji egzekutywy Światowej Federacji Związków Zawodowych w Paryżu wrogowie międzynarodowej jedności ruchu robotniczego wzmogli swą działalność. Szczególną aktywność rozwijają przywódcy amerykańskiej Federacji Pracy z Greenem i Brownem na czele.

Jak stwierdził Green — imperialiści amerykańscy wydali krowali na akcję rozbiłkową w ruchu robotniczym 160 milionów dolarów w roku 1948.

We Francji i Włoszech wszystkie wysiłki zmierzające do rozbięcia związków zawodowych zakończyły się haniebnym fiaskiem. Agentem imperializmu amerykańskiego nie udało się mimo lokalnych usług Leona Jouhauxa i Jemu podobnym rozbić francuskich i włoskich związków zawodowych.

Wiosną roku ubiegłego stworzono z inicjatywy AFL specjalny komitet administracyjny w Londynie, który ma współdziałać z różnymi grupami ruchu zawodowego Europy Zachodniej.

Wobec fiaska jakie ponieśli agenci amerykańscy we Włoszech i Francji — AFL czyni obecnie gorączkowe wysiłki, by rozbić Światową Federację Związków Zawodowych przy pomocy prawicowych przywódców brytyjskich związków zawodowych z Arthurem Deakinem na czele. Jak donosi „Times“ — 31 stycznia odbył się w Waszyngtonie posiedzenie Komitetu Wykonawczego AFL, na który przybył na Deakin oraz inni przywódcy brytyjskich związków zawodowych.

W dalszym ciągu artykułu „Trud“ stwierdza, iż trudno obecnie przewidzieć jakie decyzje powezmą przywódcy amerykańskich i angielskich związków zawodowych, lecz jest rzeczą niewątpliwą, że muszą się oni poważnie liczyć ze stanowiskiem szeregowych członków swych organizacji. Jak wiadomo bowiem rezolucje powzięte przez działki związków zawodowych w Anglii wywołują się zdecydowanie za jednością światowego ruchu związkowego.

W konkluzji „Trud“ wyraża przekonanie, że żadne manewry agentów Wall-Street i ich pomocników w kierownictwie TUC, CIO i AFL nie zdołają podważyć jedności międzynarodowego ruchu związkowego.

Czym zakończy się ta „rebelia“ Polityka Bevina wywołuje rozłam w rządzie brytyjskim

LONDYN (TELEPRESS). — 12. 1. 49 r. — Członkowie brytyjskiego rządu i Partii Pracy są wyraźnie zaniepokojeni i rozczarowani brakiem oddźwięku ze strony Waszyngtonu, wobec nowej bewinowskiej polityki na Środkowym Wschodzie.

Zdaniem londyńskich obserwatorów w brytyjskich kołach rządowych nastąpił rozłam, spowodowany brakiem poparcia ze strony Waszyngtonu dla agresywnej polityki brytyjskiego Foreign Office'u w stosunku do państwa Izrael.

Koła parlamentarne Partii Pracy przewidują utworzenie grupy „rebeliantów“, ustosunkowanej opozycyjnie do bewinowskiej polityki na Środkowym Wschodzie. Na czele „rebeliantów“ stanął na Richard Crossman, który obecnie przebywa w Palestynie.

Labourystowskie krytycy Bevina nie występują bynajmniej przeciwko jego imperialistycznej polityce, ale mają mu jedynie za złe niepowodzenia jego intryg i manewrów na Środkowym Wschodzie.

Ogólnie przypuszczają się, że dalsza brytyjska agresja, skierowana przeciwko Izraelowi nie spotka się z przychylnym przyjęciem w kołach waszyngtońskich. Oznacza to, że wcześniej czy później W. Brytania będzie musiała zupełnie wycofać się ze Środkowego Wschodu, gdyż w najbliższym czasie będzie musiała zakończyć wojskową okupację Egiptu.

Londyn ze szczególnym ubolewaniem stwierdza, że fakt zestrzelenia pięciu brytyjskich samolotów w czasie akcji, skierowanej przeciwko Izraelowi został uznany przez Waszyngton, po mimo wszelkich „dowodów“ przedstawianych przez rządników angielskich, za „godny pozaważenia incydent“.

Dowodem do jakiego stopnia Foreign Office zdaje sobie sprawę z tej izolacji, są oświadczenia, złożone w dniu wtorecznym przez rządników Bevina, którzy stwierdzili porażkę, że brytyjska polityka w stosunku do Izraela będzie uzależniona w dużym stopniu od reakcji Waszyngtonu na żydowskie „provokacje“.

Jeszcze w niedzielę, Bevin zastanawiał się po ważnie nad tym, czy natychmiast przedłożyć sprawę wyżej wspomnianego incydentu Rządowi Bezpieczeństwa. W rezultacie tych rozmyślań przedstawiciel W. Brytanii w ONZ, Cadogan otrzymał instrukcję czekania na następną sesję Rady Bezpieczeństwa i przedstawienia dopiero wówczas problemu żydowskiego.

Zgodnie z poleceniami, otrzymanymi od Foreign Office'u, Cadogan nie będzie specjalnie podkreślał faktu zestrzelenia samolotów brytyjskich, ale będzie się starał ustalić ogólną politykę ONZ w stosunku do państwa Izrael. Inny mi słowo, Cadogan, będzie starał się wyprowadzić W. Brytanie z izolacji, stworzonej przez manewry bewinowskie.

Będzie to jednak twardy orzech do zgryzienia, gdyż rząd Izraela wniósł do ONZ-tu skargę przeciwko W. Brytanii. Rząd ten oskarża Londyn o czynną interwencję w żydowsko — arabski konflikt zbrojny i pogwałcenie wszelkich obowiązków praw międzynarodowych.

W nocie swej, rząd Izraela przytacza szereg doświadczeń, które dowodzą na interwencję brytyjską przeciwko państwu żydowskiemu. Skutkiem tego, Izrael domaga się aby Rada Ściepczoństwa, zgodnie z art. 24 Karty ONZ-tu, rozpatrzyła sytuację, wytworzoną pomiędzy Wielką Brytanią a Izraelem.

Rząd W. Brytanii szuka obecnie „błędów“ w swojej polityce na Środkowym Wschodzie. Stwierdzić jednak należy, że niemal wszystkie wybitniejsze członkowie Partii Pracy, nierzadko tzw. „rebelianci“, uważają, że główna polityka Bevina polega na jego powolności, iż będzie mógł prowadzić własną, „social — demokratyczną“ politykę, niezależnie od Waszyngtonu i Departamentu Stanu.

Niezrozumienie tego podstawowego faktu może jeszcze pogłębić rozłam w Partii Pracy, która pewne ugrupowania posunęły się nawet ośmieszając do propagowania antysemityzmu w Anglii i poza jej granicami. Koła te, obejmujące najbardziej prawicowe grupy w łonie „socialistycznej“ Labour Party, pragną dzięki wzmocnieniu nienawiści wobec Żydów na całym świecie, wzmocnić imperialistyczne stanowisko W. Brytanii na Środkowym Wschodzie. Wzburzenie się na swych hitlerowskich mistrzach, brytyjscy podlegacze wojenni starają się przedstawić naród żydowski, jako odpowiedzialny za wojnę w Palestynie i szereg nieszczęść, jakie nawiedziły różne kraje. Zbrodniarze brytyjscy posunęli się tak daleko w swej kłamliwej kampanii mającej na celu niedopuszczenie narodu żydowskiego do korzystania z niepodległego bytu, po 2-tysiącletniej tułaczce, że bezwstydnie twierdzą, iż żdzi są nawet odpowiedzialni za wojnę... na Malajach, w Indonezji, jednym słowem wszędzie, gdzie zachodni imperialiści dążą do niepodległościowych ruchów narodów kolonialnych.

Spory w „rodzinie anglosaskiej“

LONDYN (TELEPRESS). — 12. 1. 49 r. — Oficjalne komentarze w sprawie Palestyny, noszą obecnie zdecydowanie mniej wojowniczy charakter, odkąd stało się rzeczą jasną, że Departament Stanu zamierza kontynuować wobec państwa Izrael politykę życzliwej neutralności.

Koła zbliżone do Foreign Office gorzko skarżyły się na pogorszenie stosunków anglosaskich, wynikłe w związku za sprawą Palestyny, twierdząc że to pogorszenie „nie może się ograniczyć tylko do jednej dziedziny“.

Co stanowiło dla Foreign Office'u najbardziej gorzkie rozczarowanie, to sposób w jaki Amerykanie przyjęli brytyjskie „ostrzeżenia“ o rzekomym „czerwonym niebezpieczeństwie“ na Środkowym Wschodzie. Waszyngtońscy mistrzowie w sztuce szermowania hasłem „antyróżnicizmu“ dla zamaskowania imperialistycznej agresji dali jasno do zrozumienia swym głównym satelitom, że wysuwane przez nich podobne hasło, nie zdoła odwrócić uwagi Waszyngtonu od istotnych zagadnień, stanowiących kość niezgody pomiędzy Brytyjczykami i Amerykanami na Środkowym Wschodzie.

wszystkich arabskich stolicach, a szczególnie w Kairze i Damaszku, znalazła się w krytycznej fazie. Brytyjskie misje ekonomiczne w państwach lewantyjskich, na przykład, czynią rozważliwe jakkolwiek bezskuteczne wysiłki w Bejrucie i Damaszku, by uniemożliwić Stanom Zjednoczonym zdobycie dominujących pozycji politycznych i ekonomicznych.

Jedynym krajem arabskim, który już nie może być nadal uważany za domenę brytyjskich monopolistów, jest Egipt. I właśnie w Kairze obecnie zmagają się Anglosasowie w związku z zagadnieniem państwa Izrael, śledzone są z największym napięciem.

W następstwie zabójstwa dokonanego na probytyjskim Nokrasi Paszy, jest rzeczą prawdopodobną, że rząd egipski wysunie żądanie ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu i domagać się będzie poważnych koncesji w Sudanie. Jak podają wiarygodne źródła, przywódca wafdystów, Nahas Pasza, negatywnie ustosunkował się do propozycji premiera, wzywającego go do przystąpienia do koalicyi rządowej liczy bowiem na to, że siła powstania nacjonalistycznego — po zakończeniu awantury palestyńskiej bezłitośnie klęską — sama doprowadzi go do władzy.

Tutejsi reżyserowie polityki dobrze zdają sobie sprawę z faktu, że fiasko zabiegów Bevina, zmierzających do zmuszenia amerykańskie go imperialistycznego partnera — drogą bluffu i szantażu do wyrażenia zgody na utworzenie dyktatury wojskowej w strefie Suez — Akaba — Amman — Haifa, czego pragnie imperialny sztab generalny, nadwyręży niepowagę równoważącą w stosunkach anglo — egipskich. Ponadto grozi to również przyspieszeniu procesu znajoryzowania wpływów Brytyjczyków przez amerykańskich kapitalistów, w Kairze, stolicy największego i najbogatszego kraju arabskiego.

Podpisanie polsko-brytyjskiej umowy handlowej

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 bm. została podpisana w Warszawie 5-letnia umowa handlowa polsko-brytyjska.

Z ramienia Rządu Polskiego umowę podpisał Minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, w imieniu Zjednoczonego Królestwa Ambasador Wielkiej Brytanii Sir Donald Gainer. Przy podpisaniu umowy obecni byli: Minister Skarbu Konstanty Dąbrowski, Sekretarz Generalny M. S. Z. Ambasador Wierbłowski oraz członkowie delegacji brytyjskiej z panem R. J. W. Stacy oraz członkowie delegacji polskiej z dyrektorem E. Horowitzem na czele.

Wartość obrotów przewidzianych w umowie pomiędzy obu krajami szacowana jest na sumę 150.000.000 funtów po każdej stronie.

Umowa powyższa przewiduje poważny eksport ze strony polskiej, zwłaszcza w zakresie artykułów rolniczo-spożywczo-hodowlanych, przy czym poza produktami dotychczas eksportowanymi umowa ta stwarza dodatkowe możliwości zbytu dla drugorzędnych artykułów spożywczych i rolniczych.

Ponadto przewiduje się eksport do Wielkiej Brytanii tarcicy iglastej, mebli i wyrobów z drzewa oraz wyrobów przemysłu mineralnego, metalowego, włókienniczego i chemicznego.

Po stronie importu do Polski umowa przewiduje dostawy surowców, jak: wełny, sizalu, manilli, ropy naftowej, kauczuku, cyny, niklu, półfabrykatów miedzi, ferro-stopów, barwników, opon i dętek.

Ponadto umowa przewiduje dostawę dóbr inwestycyjnych na łączną sumę 20 milionów funtów.

Umowa zawiera gwarancję udzielania przez Rząd Brytyjski zezwoleń eksportowych na towary (surowce, dobra inwestycyjne i t. d.), objęte listą eksportu brytyjskiego do Polski (o ile będą one wymagane przez ustawodawstwo brytyjskie).

Ponadto układ przewiduje powiększenie na rzecz Polski kredytu na zakup wełny do wysokości 2.500.000 funtów

Niezależnie od tego, dotychczasowy kredyt na zakup urządzeń inwestycyjnych został zamieniony na kredyt odnawialny z możliwością wykorzystania go do roku 1955 w granicach plafonu 6-ciu milionów funtów.

Jednocześnie w tym samym dniu został podpisany przez Ministra Skarbu K. Dąbrowskiego układ odmrożeniowy, mający

na celu umożliwienie zrealizowania zamrożonych należności polskich obywateli na terenie Zjednoczonego Królestwa.

W ramach układu zawarte zostało wstępne porozumienie co do spłaty wierzytelności brytyjskich z tytułu nacjonalizacji przedsiębiorstw w Polsce.

Dalsze rozmowy na ten temat przewidyje się w terminie późniejszym.

Prawdziwe cele przymierza anglo-arabskiego

LONDYN. Angielska propaganda w Syrii i Libanie czyni wszelkie wysiłki, by zamaskować prawdziwe cele polityki brytyjskiej na Środkowym Wschodzie i aby zmniejszyć czujność arabskiej opinii publicznej.

Dziennik „Sada-Al-Ahwal“ w związku z tym stwierdza: „Zgodnie z ostatnimi wiadomościami, w transjordańskim porcie Akaba wylądowano angielskie transporty wojskowe rzekomo dla okazania pomocy Arabom. Uczyniono to w momencie, gdy Rada Bezpieczeństwa postanowiła położyć kres działaniom wojennym w Palestynie, w momencie, gdy rozpoczynają się pokojowe rokowania między wojującymi stronami.“

Dziennik „Al-Manar“, poruszając to samo zagadnienie, pisze: „Anglia uczyniła wszystko, by wzmocnić nacisk na Arabów, pragnąc, aby rzucili się w ramiona po podpisaniu traktatu o przyjaźni. W ten sposób Wielka Brytania pragnie zabezpieczyć sobie możliwość pozostania w krajach arabskich“. Inaczej mówiąc — kończy dziennik — imperializm brytyjski dąży do zabezpieczenia sobie terenów na Wschodzie pod pretekstem przymierza z państwami arabskimi.

LONDYN. Tygodniki londyńskie w swych ostatnich wydaniach poddają ostrej krytyce politykę brytyjską na Środkowym Wschodzie. Autorzy artykułów wstępują na ten temat domagają się od ministra spraw zagranicznych Bevina, by ujawnił dokładne cele tej polityki.

„New Statesman and Nation“ oskarża Bevina o to, że naraża Wielką Brytanie na „poniżające i niepotrzebne ryzyko“. Tygodnik wyraża obawę, że w razie niepowodzenia rokowań na wyspie Rodos, Egipt mógłby przyjąć „pomoc“ brytyjską co pociągnęłoby za sobą istotne niebezpieczeństwo konfliktu wojskowego między Wielką Brytanią a Izraelem.

TRANSJORDANIA ZABIEGA O POŻYCZKĘ W USA.

PARYŻ. Jak podaje z Ammanu agencja France Presse, rząd transjordański zabiega obecnie o długoterminową pożyczkę w Stanach Zjednoczonych. Do Waszyngtonu i Nowego Jorku udał się w tym celu b. premier Samir Pasza. Akcja ta ma być prowadzona w porozumieniu z Wielką Brytanią, która nie jest już w stanie finansować nadal o własnych siłach Transjordanii.

LONDYN (TELEPRESS). Na zebraniu zorganizowanym w swym własnym okręgu wyborczym premier Attlee naraził się na wygwizdanie i zarzuty ze strony obecnych. Mowa jego była stale przerywana hałasami oraz licznymi zapytaniami w sprawie brytyjskiej polityki w Palestynie i niewypelnienia przedwyborczych obietnic Partii Pracy. Attlee ograniczył się do antykomunistycznych tyrad.

Odwasu Dokument hańby

Publikujemy w dzisiejszym numerze rewelacyjny dokument znanej publicystki amerykańskiej Frede Kirekway, zawierający nazwiska generałów niemieckich, biorących udział... w dowództwie agresywnych armii arabskich na Bliskim Wschodzie.

Jak się okazuje, zbrodniarze wojenni, z których większość winna znaleźć się przed sądami w Polsce, albowiem tutaj dokonali wielu przestępstw w okresie wojny, są obecnie „przydzielani“ (!) przez Anglików do różnych armii arabskich walczących przeciw Izraelowi. Szczególnie skandaliczny jest fakt, iż znajdującego się na wielu listach zbrodniarzy wojennych SS Gruppenfuhrera Dirlewangera, który wslawił się okrucieństwem na terenie Polski, Anglicy nie chcieli wydać mimo wielokrotnych żądań Polski. Widocznie Anglicy pragnęli wykorzystać go dla swych celów. Obecnie znaleźliśmy potwierdzenie tego faktu.

Opublikowany dokument jest jeszcze jednym świadectwem hańby imperializmu brytyjskiego, wyrazem naśladownictwa najgorszych wzorów hitlerizmu.

Fakt posługiwania się przez Anglików zbrodniarzami hitlerowskimi, których ręce ciekają krwią tysięcy ofiar, i to właśnie dla walki z narodem żydowskim, świadczy o niezwykłym cynizmie dzisiejszych władców Anglii, mieniących się „socialistami“... (mar.)

Z życia żydowskiego w Polsce

Kolonie zimowe młodzieży szomrowej zakończyły się poważnym osiągnięciem wychowawczym

Tradycyjnym zwyczajem odbyły się również w tym roku kolonie zimowe ruchu młodzieżowego Haszomer Hacair. Około 400 szomrów zgromadziło się ponownie, by zapoznać się z zasadami ideologicznymi ruchu i przygotować się do wypełnienia swoich zadań w obecnej chwili i w przyszłości. Jedynie warstwa pierwsza nie brała udziału w koloniach. Poza tym wszystkie warstwy — począwszy od Cofim Ceirim, a skończywszy na Bogrim — ze wszystkich gniazd w Polsce uczestniczyły w tym przedsięwzięciu.

Kolonia w Bielsku skoncentrowała większość warstwy Cofim Ceirim. Referaty i pogadanki poświęcone były różnym zagadnieniom m. inn. sprawom Izraela, Kongresowi Zjednoczeniowemu w Polsce oraz historii ruchu. Na kolonii zorganizowano również gry skautowe, uroczystości i wieczory okolicznościowe związane z Chanuką i t. d. Mimo ciężkich warunków, w jakich kolonia się odbywała, pozostawiła ona niezatarte wrażenie na uczestnikach.

W Jedlinie obok Wałbrzycha spędziła swą kolonię zimową warstwa Cofim. Warstwa ta, która wkrótce przejmie najbardziej odpowiedzialne zadania ruchu, zajmowała się w swych pogadankach i dyskusjach głównie kwestiami ideologicznymi. Uczestnicy zgłębiali problemy socjalizmu, syjonizmu i jego realizacji. Na zakończenie odbyły się egzaminy, które wykazały, że młodzież w dostatecznej mierze opanowała materiał. Główny cel kolonii został w ten sposób osiągnięty.

Kolonia Cofim Bogrim odbyła się w Rościszowie. Praca kulturalno-oświatowa koncentrowała się wokół problemów ideologicznych. Uczestnicy tej kolonii wysłuchali referatów o sytuacji w Izraelu, o rozwoju Polski Ludowej, o żydowskich siłach zbrojnych, o problemach międzynarodowego ruchu robotniczego i innych. Ożywie nie dyskusje wywołały kwestie ideologiczne. Młodzież wykazała duże zainteresowanie dla zagadnień życia wewnętrznego kibucu. Kolonia skonsolidowała szereg tej warstwy i była świadectwem gotowości szomrów do wypełnienia przyszłych zadań.

Poważną innowacją w akcji kolonijnej było seminarium dla kierowników gniazd. Po raz pierwszy w okresie powojennym spotkały się dwa pokolenia kierowników (Bogrim i Cofim Bogrim), w celu pogłębienia zagadnień metodologicznych naszej pracy wychowawczej i zapoznania się ze szczegółami naszych programów wychowawczych, przeznaczonych dla młodszych warstw. Praca została przeprowadzona w dwóch kołach. Uczestnikami jednego koła byli kierownicy, którzy wychowują warstwę pierwszą, najmłodszą. W drugim kole brali udział ci, którym powierzy się wychowanie warstwy drugiej.

Na plenum seminarium wygłoszono referaty na tematy „Kierunki w psychologii” i „Psychologia rozwojowa”. Odbyła się również ciekawa dyskusja n. t. „Ruch młodzieży a szkoła”, w której zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy kolonii.

Silne wrażenie wywarł na młodzieży wieczór poświęcony życiu i działalności Janusza Korczaka, wielkiego człowieka i wychowawcy. Uczestnicy seminarium napisali samodzielnie cały szereg prac na tematy: „Czy zmieniła się psychika młodzieży żydowskiej po wojnie?”, „Najbardziej interesujący spośród moich wychowanków”, „Dodatknie i ujemne strony domu rodzicielskiego”. Prace dostarczyły nader cenny materiał badawczy, który zostanie opublikowany w biuletynie wychowawczym.

Na wszystkich koloniach odbyło się wiele wieczorów, poświęconych pieśni hebrajskiej i życiu kibucowemu. Uczestnicy nauczyli się moc pieśni i melodii, które utrwaliły w ich pamięci godziny wspólnego życia szomrowego na kolonii.

Warto nadmienić, że kolonie i seminarium zorganizowali członkowie Komendy Naczelnej i kierownicy, którzy wyrosli z odródnionego po wojnie ruchu wychowawczego w Polsce

KU PRZYSZŁEJ PRACY

Łącząc się do zakończenia kolonii odbyło się posiedzenie Komendy Naczelnej, na którym omówiono wszystkie kwestie, związane z najbliższym czasem pracy. Na porządku dziennym znalazły się następujące zagadnienia:

1) sprawozdanie z działalności ruchu w ostatnich trzech miesiącach i plan pracy do Święta Wolności (Pesach), 2) zagadnienia hachszary i aliji, 3) nasze stanowisko wśród młodzieży żydowskiej, 4) ocena kolonii zimowych i in.

W debatach Komendy podkreślono, że w niektórych dziedzinach pracy ruchu, jednakże nie wszystkie możliwości zostały wykorzystane. Plan pracy sprowadza się do następujących punktów: 1) wzmocnienie wysiłków w kierunku konsolidacji gniazd, 2) kontynuowanie akcji hebraizacji ruchu (w tym celu zostaną wzniesione kursy hebrajskiego, a nauka tego języka będzie jednym z głównych zadań naszej pracy wychowawczej), 3) dla pogłębienia pracy wychowawczej w ruchu, członkowie Komendy będą co miesiąc odwiedzać poszczególne gniazda; do połowy kwietnia b. r. odbędą się dwukrotnie wojewódzkie konferencje kierowników, poświęcone kwestiom wychowania; nadal będzie się ukazywać w druku „Biuletyn Wychowawczy”

i plan pracy i poczyni się przygotowania do wydania miesięcznika ruchu; w dni święta Pesach odbędą się wojewódzkie zloty warstw; 4) Komenda Naczelna stwierdziła zadowoleniem, że kibuc hachszary rozwija się pomyślnie i postanowiła skoncentrować w tym punkcie maksymalną ilość Bogrim — w związku z tym, że w najbliższym czasie pierwsza grupa szomrów, po odbyciu hachszary, udaje się do Izraela; 5) Komenda wyraża uznanie dla owocnej pracy sekcji kultury i sztuki w naszym ruchu i wyraża nadzieję, że działalność ta będzie się rozwijała zgodnie z ustalonym planem.

Obecnie rozpoczęła się pierwsza seria wyjazdu członków Komendy na prowincję, w celu ożywienia pracy gniazd w myśl ustalonego planu.

W najbliższym czasie ukaze się w druku plan pracy dla warstwy najmłodszej (Maapilim).

Przygotowuje się do druku „Biuletyn Wychowawczy” Nr 2.

Komenda Naczelna postanowiła swą centralną bibliotekę oddać do dyspozycji kierowników gniazd.

Członek Komendy Naczelnej Miszka Lewin wyjechał do Izraela. Ruch śle mu serdeczne Chazak Weamac!

Akademia ku czci Borochowa w Dzierżonowie

Staraniem Ż.P.R. Haszomer Hacair i Zjednoczonej ZPR Poalej Syjon odbyła się tutaj 9 stycznia br. uroczysta akademie, poświęcona 31-jej rocznicy śmierci Bera Borochowa. Akademie zagaił w imieniu obu partii tow. dr Deutscheimer, który opowiedział zebranym biografie wielkiego teoretyka proletariackiego syjonizmu, poczym udzielił głosu dla obszernego referatu o spuściznie ideowej Borochowa przedstawicielowi CK Haszomer Hacair M. Lamowi. Mówca zanalizował główne założenia borochowizmu, podkreślając olbrzymie zasługi tego teoretyka na polu wyjaśnienia kwestii żydowskiej z punktu widzenia marksistowskiego.

Następnie przemawiała przedstawicielka CK ZŻPR Poalej Syjon G. Lewi, która wykazała, że prawie wszystkie prognozy Bera Borochowa odnośnie rozwoju proletariackiego syjonizmu i narodu żydowskiego w ogóle w statnim okresie historycznym sprawdziły się w zupełności. Nasze dzieło w Palestynie — stwierdziła mówczyni — jest najlepszym świadectwem słuszności borochowizmu. Uzbrojeni w bojową ideologię borochowizmu będziemy walczyć o lepszą przyszłość narodu żydowskiego.

Odśpiewaniem „Techzakny” i Międzynarodówki część oficjalna została zamknięta, poczym odbyła się część artystyczna, w której brało udział wiele dramatyczne bielewskiego snifu partyjnego.

Czytelnicy — swojemu piśmu

„Łańcuch prasowy” — rozszerza się...

W odpowiedzi na inicjatywę łódzkiego komitetu partyjnego odbyły się zebrania partyjne w wielu miastach, poświęcone akcji „łańcucha prasowego”. Poniżej publikujemy korespondencje, która wpłynęła do redakcji:

SZCZECIN

W odpowiedzi na apel łódzkiej organizacji partyjnej odbyło się w Szczecinie 9 stycznia br. ogólne zebranie koła partyjnego poświęcone proklamacji akcji „łań-

cucha prasowego” na rzecz „Mostów”.

Zebraniu przewodniczył tow. Fajnzylber. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, tow. Murik wygłosił referat o znaczeniu pracy dla partii i społeczeństwa

Lista „łańcucha” nr 4

Ob. FLIDENTAL A. Warszawa składa zł. 500—.

Ob. Inż. FAJERSZTAJN Warszawa składa zł. 1000—.

Ob. Inż. RUBINOW Warszawa składa zł. 500—.

Ob. Mgr. ŚLUCKI B. Warszawa składa zł. 500—.

Ob. BLUMENBERG Warszawa składa zł. 500—.

Ob. FISZEROWA Warszawa składa zł. 200—.

Ob. GAWLER Warszawa składa zł. 3000—.

F-ma „ODZIEŻ” Gliwice składa zł. 3000—, i wzywa Liebera Jonasa, Reiflera

Hermana, Haberman Idę, Dr. Holcmana

Juliana, Saka Emila, Dr. Miszela S., Chajkina S., Inż. Engiela G., Ginsberga, Schechterera L., Baumana Filipa, Hopfingerę Wil

helmę z Gliwic — Zemana Józefa, Grunspana Leopolda z Wałbrzycha.

Ob. NIRENBERG Mosze Sosnowiec składa zł. 2000—, i wzywa Ob. Ob. Hermana, Glewickiego, Jakubowicza, Kilina, Szykmana z Sosnowca — Kiwkowicza Berka z Łodzi.

Ob. GLEWICKI Benjamin Sosnowiec składa zł. 2000—, i wzywa Wajntuba Szyję, Zylbergowa Leona, Zychera z Sosnowca — Statlera z Katowic.

Ob. Dr. RZĘDOWSKI Sosnowiec składa zł. 1000—, i wzywa Ob. Ob. Skoczylasa, Bomsa, Majera Frydmana, Uzmana Grosmana z Sosnowca — Rasolda, Dr. Laskiewicz z Katowic.

Ob. LUBELSKA Anna Sosnowiec składa zł. 1500—, i wzywa Ob. Ob. adw. Renczawaję, Borgia z Sosnowca.

Ob. FISZER Różka Sosnowiec składa zł.

500—, i wzywa Ob. Ob. Szwarca z Sosnowca, Haka z Katowic.

Ob. SZPANCER Szulim Sosnowiec składa zł. 1000—, i wzywa Ob. Ob. Federa z Sosnowca, Dyskanta z Łodzi.

Ob. KIERKOWSKI Szlama Sosnowiec składa zł. 500—, i wzywa Ob. Ob. Aronowicza z Strzelec Polskich, Wolfa Fryszera, G. Bleifera, z Gliwic — Grinkrauta, Borkmana z Katowic.

Ob. ZYLBERBERG Pinkus Sosnowiec składa zł. 2000—, i wzywa Ob. Ob. Bendelmana, Jureckiego z Sosnowca — Szpigielmana z Katowic.

Ob. ZYLBERSZTEJN Różka Sosnowiec składa zł. 1000—, i wzywa Ob. Ob. Kranskopfa z Chrzanova, Zagórskiego z Wałbrzycha, Briknera z Sosnowca.

Ob. ZYLBERBERG Leon Sosnowiec składa zł. 1000—, i wzywa Ob. Ob. L. Rusina, Ofnara, Wolfa Zylbersztejna z Sosnowca, Staplera, H. Glecera z Katowic.

Ob. BENDELMAN G. Sosnowiec składa zł. 1000—, i wzywa Ob. Ob. Lewkę Bajtnera, Blumensztejna z Sosnowca Zedermana z Łodzi.

Ob. HERMAN Roman Sosnowiec składa zł. 1500—, i wzywa Ob. Ob. Topfa, Libermana, Gentmana, Szarfa z Sosnowca, Warmana z Katowic.

Ob. KAŁUSZYNER Uszer Łódź składa zł. 500—, i wzywa Ob. Ob. Borysa Giwercmana, Izaka Jakubowicza, Abrama Gwentera, Iglę, Korzec Pawła, Dawida Sierpińskiego, M. Watenberga, Monies Irene z Łodzi.

Ob. LICHTENSTEIN Anatol Łódź składa zł. 800—, i wzywa Ob. Jochweds Leonis z Łodzi.

Ob. SILIN Debora Łódź składa zł. 500—, i wzywa Ob. Ob. Winograda Henryka Samuela, Kestim Hadase, Kligiera Izraela, Inż. Ensztejna M., Mińskich J. i D. z Łodzi.

Jak adresować listy do Jerozolimy

Poczta Państwa Izrael informuje, iż m. Jerozolima za wyjątkiem Starego Miasta (w obrębie Murów) obsługiwane jest przez pocztę Rządu Prowizorycznego Państwa Izrael.

Przy wysyłaniu listu do części żydowskiej m. Jerozolimy należy na nim umieścić adnotację: „via Tel Aviv”, Izrael, a na listach, przeznaczonych dla Starego Miasta, należy zaznaczyć: „część arabska”, „prtie arabe”.

WAŁBRZYCH. Odbyło się tu dnia 5. I. br. posiedzenie koła partyjnego, poświęcone akcji łańcucha prasowego. Na zebraniu podkreślono ważność tej akcji dla rozwoju „Mostów”. Obecni zadeklarowali odpowiedzialnie sumy wzywając swych towarzyszy. Postanowiono przystąpić intesywnie do zebrania jak największej sumy na rzecz „łańcucha”.

Zebrania partyjne odbyły się również w Gliwicach i Dzierżonowie.

i roli czasopisma „Mosty” w życiu partii i jisuwu żydowskiego w Polsce.

W swym szczegółowo opracowanym referacie prelegent zobrazował rolę i osiągnięcia czasopisma „Mosty”, w podniesieniu poziomu i szkoleniu kadr partyjnych, jak i w pogłębieniu świadomości klasowej i narodowej społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Z kolei tow. Murik nakreślił doniosłą rolę czasopisma będącego pomostem między społeczeństwem żydowskim w Polsce a jisuwem w Izraelu, jego walka i zmaganiami, oraz między pozostałymi skupiskami żydowskimi w świecie.

W końcowej części przemówienia prelegent przedstawił trudności natury finansowej i technicznej, z jakimi boryka się czasopismo, i wezwał obecnych na zebraniu towarzyszy do wzięcia jak najefektywniejszego udziału w proklamowanym przez CK Partii i podjętym przez łódzką organizację partyjną „łańcucha prasowym” na rzecz „Mostów”.

Po odczytaniu cyrkularza CK o celach i sposobach przeprowadzenia akcji „Łańcucha Prasowego”, „Mosty”, zabrali głos tow. tow. Hoffman, Zask, Frucht i in. Występujący wskazali na rolę, jaką czasopismo odegrało we wszystkich akcjach, prowadzonych przez społeczeństwo żydowskie.

Tak referat jak i przemówienia spotkały się z gorącym przyjęciem u licznie zebranych towarzyszy.

Z kolei na wniosek T. Fruchta wybrano komisję dla organizacji akcji, w skład której weszli członkowie sekretariatu i komitetu partii oraz aktywiści. Przewodniczącym komisji wybrano tow. Barana Z., sekretarzem tow. Kogana, skarbnikiem tow. Fajnzylbera.

W zakończeniu zebrania obecni zadeklarowali swój udział w akcji.

Listę pierwszych deklaracji w Szczecinie podamy w najbliższym numerze.

WIEC PROTESTACYJNY W PARYŻU PRZECIWKO ZBROJNEJ INTERWENCJI WIELKIEJ BRYTANII W PALESTYNY.

PARYŻ. W Paryżu odbył się wiec protestacyjny przeciwko zbrojnej interwencji Wielkiej Brytanii w Palestynie. Przewodnictwem wiecu objął deputowany MRP — ksiądz Gau.

Liczni mówcy, reprezentujący CGT, jednościową partię socjalistyczną, bojowników wolności, partię komunistyczną, chrześcijan postępowych oraz partię „Pomocy Ludowej” — potępił stanowisko Wielkiej Brytanii wobec Palestyny. Zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się wycofania wojsk angielskich z Palestyny, uznania przez Francję państwa Izrael oraz wszczęcia rokowań między Żydami a Arabami.

RADIOAPARATY
NAPRAWIA
FACHOWO
SZYBKO
TANIO
dyplomowany mistrz radiotechnik
F-ma B SZTAMLER
Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

Katów z Oświęcimia - do Palestyny

wysyłają „na robotę“ imperialiści brytyjscy

NOWY JORK. Stowarzyszenie „Nation Associates“ przesłało na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, prezydenta Trumana oraz członków Rady Bezpieczeństwa oryginalny dokument, z którego wynika, że oficerowie brytyjscy i egipscy szkolą jeńców niemieckich do walki z armią Izraela.

W tym celu utworzono już 2 brygady niemieckie, które stanowią część armii egipskiej. Żołnierze niemieccy otrzymali zaliczki w wysokości 100 funtów. Pozyskano również współpracę byłych generałów hitlerowskich, jako doradców wojskowych armii arabskiej. Generalowie ci zostali przetransportowani na samolotach z Hamburga do Bejrutu i Kairu.

Opublikowany dokument zawiera również nazwiska niektórych generałów niemieckich, którzy obecnie znajdują się na Bliskim Wschodzie:

1) W sztabie armii Iraku znajduje się SS-Gruppenführer Dirlwanger, który podczas wojny dowodził dywizjami SS, walczącymi z partyzantami w Polsce i Związku Radzieckim. Nazwisko jego figuruje na wielu listach zbrodniarzy wojennych.

Dirlwanger stał na czele brygady kryminalistów niemieckich, którzy wyróżnili się bestialskim okrucieństwem podczas walki z powstańcami w Warszawie. Oslawiona brygada ta znęcała się nad ludnością cywilną i uczestniczyła w akcji burzenia Warszawy. Należy przypomnieć, że władze polskie wielokrotnie domagały się wydania Dirlwanger, jako zbrodniarza wojennego, który dopuścił się przestępstw wojennych na terenie Polski, lecz starania te — wobec oporu Anglików — spełzły na niczym.

2) Do sztabu armii syryjskiej przydzielony został SS-Obergruppenführer Wolff, który podczas wojny stał na czele dywizji pancernych na froncie zachodnim.

3) Doradcą armii Libanu jest SS-Gruppenführer Katzmann, który podczas wojny był jednym z dowódców Sonderpolizei w Polsce. Katzmann kierował akcją likwidacji ludności cywilnej w okresie okupacji.

4) W Bagdadzie przebywa SS-Standartenführer Bisanz, organizator dywizji „Galizien SS“, w skład której wchodził

faszyści ukraiński.

W najbliższych dniach przybędzie do Kairu i Damaszku dalszy kontyngent generalów i oficerów niemieckich.

Dokument powyższy został opublikowany przez znaną publicystkę, Fredę Kirchway, która domaga się, aby generalny sekretarz ONZ Trygve Lie oraz prezydent Truman wydali zarządzenia w sprawie przeprowadzenia śledztwa odnośnie działalności hitlerowskich generałów na Bliskim Wschodzie.

NOWY JORK (TELEPRESS). Amerykańskie stowarzyszenie Przyjaciół Międzynarodowej nadesłało do kancelarii prezydenta Trumana i sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych — memorandum, stwierdzające, że Wielka Brytania powołała do służby wojskowej 6 tysięcy niemieckich jeńców wojennych, którzy obecnie walczą przeciwko Izraelowi.

Opierając się na wiadomościach, otrzymanych od francuskich kół wojskowych na Środkowym Wschodzie, memorandum podaje w dalszym ciągu, że „poza wyżej wspomnianymi 6 tysiącami niemieckich jeńców wojennych, coraz więcej żołnierzy niemieckich przybywa do Egiptu, gdzie są specjalnie szkoleni i utworzą dwie nowe brygady egipskiej armii. Wyżsi wojskowi hitlerowscy przybywają również na Środkowym Wschodzie, gdzie występują w roli doradców przy armiach arabskich.

W początkach bieżącego miesiąca, korespondent Telepressu donosił, że liczni hitlerowscy wojskowi uciekają z zachodnich Niemiec i przybywają do Włoch, gdzie umieszczani są w dwóch obozach w Frascati koło Rzymu i na wyspie Lipari w pobliżu Sycylii. Stał się tamże ci rekrutowani są do służby wojskowej na Środkowym Wschodzie.

Czy USA były poinformowane o agresji brytyjskiej na Izrael?

LONDYN (TELEPRESS). Bronią się przeciwko krytykom brytyjskim i amerykańskim, Bevin wydał wczoraj wieczorem oficjalne oświadczenie, w którym stwierdził, że Stany Zjednoczone były poinformowane o brytyjskiej agresji powietrznej przeciwko Izraelowi. Loty zaś wywiadowcze, podczas których pięć samolotów Rafu zostało strąconych przez zsiły Izraela — przedsięwzięte były na żądanie amerykańskie.

Gdy tylko oświadczenie szefa brytyjskiego Foreign Office'u zostało przesłane do USA, rzecznik Departamentu Stanu

zaprzeczył mu. To zaprzeczenie, w połączeniu ze stanowiskiem rządu amerykańskiego wobec dylematów W. Brytanii na Środkowym Wschodzie, uważane jest tutaj za ostateczne i najbardziej decydujące podważenie prestiżu Bevina. Ten ostatni ze swej strony nie chce poddać się presji, wywieranej przez innych członków rządu, aby ustąpił. Oświadczył on, że konferencja z francuskim ministrem spraw zagranicznych Schumanem posiada specjalne znaczenie. Konferencja ta wykaże do jakiego stopnia „niezastąpioną“ osobą w brytyjskim Foreign Office — jest minister Bevin.

Dr Zaurman. Specjalista: skóra, weneryczne 8 — 10, 5 — 7. Narutowicza 2.

LECZ. ZĘBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skóra, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

Zakopane „Jezewo“, Jagiellońska. Tel. 124, pensjonat pod kierownictwem inżynierowej Fogelgarn z Katowic zaprasza na zimę. Kuchnia wykwinna. — Bieżąca, ciepła woda. — Centralne ogrzewanie.

DENTYSTA. S. Wodnicki. Korony i mostki porcelanowe. Łódź, Andrzejka 11, tel. 154.12, godz. 11 — 13, 16 — 18.

Nieraz ubolewam nad tą moją książką — której nigdy nie napiszę. A raczej, nie nad jedną książką ubolewam — nad dwiema, nad wieloma... Myślę o nich, marzę o nich, czuję je — i tak dokładnie, czasem i boleśnie, wiem: nie ja je napiszę.

Oto przesuwają się oni przed moimi oczami, ci moi realni bohaterzy nienapisanych książek. Widzę ich z ich drobnymi przywarami, w ich chwilach słabości — oni sami nie wiedzą, ile w nich tkwi piękna, człowieczeństwa. Ja wiem — mimo, że i ja czasem zapominam, Wszystko wydaje się wszak takie naturalne, takie proste, tak samo przez się zrozumiałe...

Nasz Anatol nadawał się na jednego z bohaterów mojej powieści. Na jednego z bohaterów. W mojej nienapisanej książce z trudnością mogłabym się zdecydować na głównego bohatera.

Przed niewielu dniami szliśmy późną godziną smutnymi ulicami miasta na główną pocztę, by wysłać telegram do domu, do kibucu. Wiedzieliśmy: jutro mijają trzy lata od śmierci Anatola — niechaj w ten dzień żaloby, który zawisa nad naszym domem jak ponura chmura, wędza i czują, że i my pamiętamy.

Bo jakże nie pamiętać Anatola? Gdybym pisała książkę — odnalazłabym jego dzieciństwo w fabrycznej Łodzi, jego dom, w którym był najmłodszym z czterech braci, jego szkołę, którą opuścił prawie w przednie dni matury, aby poświęcić się, w myśl wskazań ruchu, rzemiosłu stolarskiemu. Odszukałabym może ślady jego studenckiej miłości...

Lecz nie napiszę tej książki. A Anatola znalazłam już dorosłym mężczyzną, wiedzącym dokładnie, czego chce i czego nie chce. Białe zęby w uśmiechu były silne, a niebieskie oczy umiały być chmurne i umiały być pogodne, jak nasze niebo zimą i latem.

Na ogół robił tylko to, co uznawał za słuszne, czego chciał. „Gdy tu wyrośnie eukaliptus“ — mawiał wskazując na swą dłoń, lekko żądano od niego czegoś, z czym się nie zgadzał. W spuściznie po Anatolu pozostało nam to powiedzonko. Usłyszycie nieraz w polu, w warsztacie — a wtedy bezwiednie i mimowolnie widzimy jego słną postać, tak werną i oddaną, tak pewną swej drogi. Tylko jeden raz, wiem to dokładnie, zrobił to, czego nie chciał, czego serdecznie nie chciał. Zrobił wbrew sobie.

Pięknie było w Chederze, w której jego kibuc rozbił obóz. Narazie żyło się z dźwiękami, młodością i snami, w eukaliptusowym lasu na wzgórkach — często o suchym chle-

RIWKA GURFEIN

Fragmety naszego życia

bie, często bez światła, gdy nie starczyło pieniędzy na naftę.

I oto zażądano od dumnego, pewnego siebie kibucu, by zrezygnował ze snu o samodzielnym istnieniu, o budowie na własnej ziemi wszystkiego od podstaw. Zażądano odeń, by poszedł rałowca zamajające się gospodarstwo, inną społeczność kibucową, znajdującą się w rozterce, w okresie przemian.

W tym innym właśnie kibucu byłam ja — młoda w Erec, w kibucu, nieświadoma tego, co się dzieje wokół mnie, nie wnioskująca w to. I dlatego nie mogłam być świadkiem wielkiej walki wewnętrznej, która siozyla się w Anatolowym kibucu, gdy wzmógł się nacisk ze strony strony ruchu.

Wtedy Anatol zrobił to, czego najgorzej nie chciał: przyszedł ze swoimi ludźmi do nas. Spełnił żądanie ruchu. Ale jeszcze dłużej zmagali się ze snem o budowie wszystkiego od podstaw. Pewnego razu, w pierwszych dniach, zademonstrował swoje osobiste, zdecydowanie negatywne stanowisko do kroku, który zrobił przez solidarność ze swoim kibucem.

Śmiech mnie zbiera, gdy pomyślę, że w tym właśnie okresie ja układałam rozdział pracy w kibucu W najcięższym okresie wysunięto na tę ważną placówkę człowieka nowego, neutralnego, niewyrażnego, którego nie posiadano o jakakolwiek stronniczość, a posiadano o pewną dozę energii. A ja „zlelena“ dałam się nabrać.

Nacierpiałam się wtedy nie mało... Był to okres jakichś trudności z wodą — stałe przywożono ją z daleka w beczkach — wtedy widocznie coś zaszło z mulami, Przewidywalnie połączenia mieli z czego sztydzić: chcieliście En Szemer — oto ją macie!

Nie było innej rady, jak tylko wrócić do drobnego źródła w podwórzu i do zapuszczonej prymitywnej, ręcznie obracanej pompy. Zamierzaliśmy drobną stróżką wody zaspokoić potrzeby ludzi, bydła, drzewek. Ułożyliśmy listę ludzi: co godzinę zmieniała się dwójka przy pompie. Lista objęła wszystkich ludzi.

„Anatol nie zjawiał się jednak... Nie pociągnięto go odpowiedzialności. Wybaczone mu ten protest — był wszak najgorętszym przeciwnikiem przyłączenia się do nas.

Ale później... Później Anatol był podporą odwołanego kibucu. Nie pamiętam, aby się kiedykolwiek od czegoś uchylał. Wesoły, szczerzący zęby, w beredzie, który z niewiadomych mi przyczyn obrała sobie brać słusarską jako nakrycie głowy... Obecny na każdym z naszych zebrań — aktywny, walczący o swoje widzimisie...

Tak jest, Lecz przecież nie piszę powieści. A szkoda, bo tyle jest do powiedzenia o Anatolu, przez którego upór nieraz cierpieliśmy, ale którego upór jeszcze częściej był budujący, pozytywny. O tym białym uśmiechu, z jakim nakładał rurociągi dla trawników, dla kwietników, z jakim wstawiał nową naprawiać kuchnię... O tym pewnym sobie, rzecz można, władczym kroku, którym przemierzał nasz dziedziniec i gospodarstwo... O tym pięknym zrozumieniu i miłczącej pomocy, jakiej udzielał swej towarzyszącej żonie aż stała się jednym z nieodzownych filarów kibucu... O pogodnym i oddanym ojcostwie w godzinach wolnych od pracy...

Ale o jednym chcę pisać: jak Anatol kochał naszą Erec. Był on jednym z tych nielicznych u nas, który szedł ją poznawać rok w rok, pieszo, z plecakiem na barach. Dobrze, że jego dziewczyna jest tak samodzielną — urodziny drugiej córeczki, zdrowej jak razowy chleb. Ady, przypadły na okres gdy Anatol był na Chermonie i matka sama musiała zadecydować o imieniu, zanim ojciec wrócił. Okolice Morza Martwego, Masa da, obie Galilee, każdy skrawek obszedł on swoimi silnymi, pewnymi nogami.

Anatol poległ. Tak drobna była ta angielska kula — a on kilka minut przed tym śmiał się do mnie swym jasnym uśmiechem. Trzy lata minęły od tej chwili, a jednak tak dobrze słyszę jeszcze ten dzwon o niezwyklej godzinie, który rozległ się w naszym wieczornym, odpoczywającym kibucu. Nie był on dla nas niespodzianką. Wiedzieliśmy: od rana obległy czolgi angielskie o pół godziny odległy od nas kibuc, chcąc ująć „nielegalnych“, którzy tej nocy dotarli do brzegu i domostwa, ku któremu szli przez krematoria, obozy, odczłani nędzy i po niewierki. Nie mnie jedna zastał dzwon go towa do marszu, ubraną w robocze buty, spodnie i ciemny sweter.

Czy wiedzieliśmy, dokąd jedziemy? Coś

Nowe fakultety U. H.

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Na ostatniej konferencji prasowej redaktor prof. Assaf i administrator dr Dawid Senator przedstawili sytuację na Uniwersytecie Hebrajskim, który tymczasowo mieści się w budynku „Terra Sancta“.

Mówcy podkreślili znaczenie Uniwersytetu w obecnych warunkach wojennych i bohaterską postawę personelu w obronie uczelni przeciwko niszczycielskim atakom nieprzyjaciela.

Prof. Assaf oświadczył, że wkrótce zostanie otwarty wydział lekarski dla zaawansowanych studentów. W najbliższej przyszłości powstanie również wydział prawny. Zaangażowano wielu naukowców, którzy będą wykładali na wyżej wspomnianych fakultetach. Powiększony zostanie również wydział socjologii i ekonomii, którego katedrę obejmuje francuski uczyony dr Patinkin. Następcą dra Józefa Klausnera, który ze względu na poddeszły wiek rezygnuje ze swego stanowiska, został mianowany prof. Hakim.

Między innymi dr Senator uskarżał się na finansowe trudności Uniwersytetu, dla którego potrzeb Agencja Żydowska przeznaczyła zaledwie 20.000 funtów, zaś rząd Izraela — 2.000 funtów.

Planuje się rozbudowę miasteczka uniwersyteckiego, które będzie łączyło teren uniwersytecki na Górze Scopus z miastem. Plany te przewidują wydatki na sumę 5 milionów funtów.

Delegacja Żydów południowo-amerykańskich, złożona z 32 osób, przybyła do Jeruzolimy, gdzie została przywitana na specjalnym bankiecie przez przedstawicieli Agencji Żydowskiej i innych instytucji. Wśród przybyłych znajduje się dr Salwador Kibrick i Alfredo Korn, który ma objąć katedrę na Uniwersytecie Hebrajskim.

MAUZOLEUM HERCLA

STANĄC MA W JEROZOLIMIE

JEROZOLIMA, (ITA). — W czasie posiedzenia Egzekutywy Agencji Żydowskiej omawiano sprawę wybudowania gmachu w Jeruzolimie, przeznaczoną dla Kongresów Syjonistycznych i innych konferencji międzynarodowych. Egzekutywa przeznaczyła na ten cel sumę 250.000 funtów. Projektuje się, iż przed gmachem znajdzie się mauzoleum ze szczątkami zwłok Teodora Hercla.

przezuwaliśmy. Dlaczego bowiem ogarnął mnie żal, że nie pożegnałam się z córeczką? Drogi były obstawione angielskimi żołnierzami — przedzieraliśmy się poprzez płaski i sady pomarańczowe. Jakże gwiaździste są nasze noce palestyńskie — i jak posuszny, niepozornie silny i szaro-bohaterki jest nasz człowiek...

Nazajutrz przed południem siedziałam obok Anatola. Nie wiedzieliśmy, czego od nas zażądają ci, których rozkazom podlegaliśmy. Do tamtego kibucu nie można było się dostać. Był on obojętny karabinami maszynowymi, uzbrojonymi chłopcami, którzy nosili angielskie mundury.

Anatol nie mówił o swoich dziewczynkach, o naszym pięknym warsztacie ślusarskim, za który był odpowiedzialny, o drzewach, które przed nim zaszedł, Anatol kochał przecież swe córki, drzewa i kwiaty.

Nie wiem, skąd wzięły się te duże, grubokijne, setki kijów dla setek ludzi — śmiech, bezsilne kije. Z kijami w rękach szliśmy w zwartych szeregach na przelaj, wprost na gniazda karabinowe. Tak, niełatwo było wyjść z pomarańczowego sadu na otwarte pole — serce zaciążyło nagle, a świat wydał się tak niewymownie piękny.

I zobaczyłam dziwną, niepojętą rzecz: młody chłopak w mundurze angielskim naciska cyngiel i z zimną krwią strzela, strzela do ludzi do Anatola, do dziewczyny z Teheranu, do Jeminy, do nich.

Stopy Anatola były bardzo żółte, gdy leżał w czytelni gościnnego kibucu. Był pierwszym w szeregu siedmiu leżących pokotem — w okamgnieniu przeszedł drogę prowadzącą z życia do śmierci, on, taki zakorzeniony w życiu...

Było nas, u tych jego żółtych stóp, niewiele towarzyszy. Tylko ci, co szli w ostatnich szeregach.

Inni, bardziej bliżej początku kolumny, przedarli się przez ogień oszołomionych żołnierzy.

Oto jeden z bohaterów mej nienapisanej powieści... Jego śmierć otarła się o mnie, widziałam go chwilę przed nią i chwilę po niej — i nie mogę zapomnieć ani jego życia, ani jego śmierci...

Lecz oto już inni bohaterzy moich książek wynurzają się z nieociesnionego bloku naszego życia.

Chociażby i ci, co przedarli się przez ogień karabinów — a wieczorem zastali nas już oswojonych z bólem i żalobą, które rzuciły się na nich: jadowite, żarłoczne, nie pokonane...